

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

**PRENUMERATA** miesięczna za „Dziennik Narodowy” wynosi w mieście i na prowincji 4 złote.

**CENY OGŁOSZEŃ:** I-sza strona 1 wiersz milimetryj jednołamowy (strona 4 szpalty) 40 groszy II i III strona (str. 4 szp.) — 35 groszy IV strona (str. 8 szpalt) — 30 groszy Za ogłoszenia w N-rach niedzielnych i świątecznych, tak również ogł. liczbowe, dolicza się 25 proc. Na krs. uchwa. Zjazdu Zw. Głosy prowincji, w sprawie komun. i przyw. i społ. podlegają plac

## Z życia rzemiosła polskiego

W dniu 16 grudnia r. b. t. j. w sześć miesięcy po dniu ogłoszenia ustawy przemysłowej z dn. 7 czerwca 1927 r., zaczną obowiązywać nowe polskie prawo przemysłowe.

Data ta otworzy, bezwątpienia, nową kartę w kilkusetletniej historii naszego dzieła:

Rzemiosło, ten pogardzony dotychczas przez wszystkich Kopciuszek, otrzymuje należne mu miejsce wśród sił wytwórczych gospodarstwa społecznego.

Znaczenie rzemiosła dla państwa wykazały imponujące zjazdy rzemieślnicze, reprezentujące 400 tys. samodzielnych warsztatów pracy.

Nawet w Niemczech, obok olbrzymiego przemysłu przetwórczego, rozwijają się pomyślnie warsztaty rzemieślnicze, wytrzymując całkowicie konkurencję z wielkimi zakładami przemysłowymi.

Opinię tę potwierdza również profesor niemiecki R. Lifman\*), który w sposób następujący charakteryzuje zalety drobnej produkcji.

„Wytwórczość ta nie jest szablona i lepiej odpowiada indywidualnym wymaganiom odbiorców.

Z tego względu drobna wytwórczość wytrzymuje konkurencję z wielkim przemysłem, nie bacząc na wyższe koszty produkcji. Ponadto należy podkreślić, iż drobny wytwórca nadaje swym wyrobom charakter artystyczny.

Największą jednak przewagą rzemiosła jest to, iż wielkie przedsiębiorstwa muszą unieruchamiać w swej produkcji poważne kapitały, co związane jest z wielkim ryzykiem”.

Nie ulega wątpliwości, iż w całym szeregu zawodów, jak np. szewskie, krawieckie, modniarskie i t. p. gdzie wchodzi w grę wymogi mody, lub stolarskie o rzemiosle artystycznym, maszyny mogą znaleźć duże zastosowanie, lecz zawsze indywidualne zalety wytwórcy będą odgrywały w rzemiosle pierwszorzędną rolę, a przy daleko idącej specjalizacji, jaką dziś obserwujemy w rękodziele, drobna produkcja będzie skutecznie konkurować z przemysłem fabrycznym.

Słusznie więc miarodajne czynniki wzięły w nowej ustawie w obronę rzemiosła przed względami zwolenników „wolności przemysłowej” i utrzymały „świadczenia uzdolnienia”, doceniając również wysokie pedagogiczne znaczenie rzemiosła dla akcji uprzemysłowienia kraju.

Jest więc rzeczą oczywistą, iż rzemiosło polskie, przetrwawszy ciężki o-

## ZAWIADOMIENIE.

W najbliższych dniach ukaże się w Piotrkowie

# SIEPACZ CARSKI

Pośród tyranów i tajg sybirskich.

kres wojny światowej i wywołaną przez nią stratę rynków zbytu oraz inflacji, która najwięcej dała się we znaki drobnym warszatom pracy, odzyskuje swoje znaczenie w życiu gospodarczym kraju, a jego mroźcza praca spotkała się nareszcie ze sprawiedliwą oceną i uznaniem.

W tym momencie dzięki ujednostajnieniu ustawodawstwa przemysłowego i umożliwieniu rzemieślnikom obrony swych interesów i organizowania się izbach rzemieślniczych i związkach cechów — przed rzemiosłem polskim otwierają się nowe horyzonty i możliwości.

Rzemiosło polskie musi znieść kordony dzielnicowe, zjednoczyć się i przystąpić do racjonalnej organizacji swej produkcji, rozwoju spółdzielczości kredytowej, zakupu surowców i zbytu swych wyrobów, a wtedy spełni swoją rolę w chwili obecnej w obronie naszej samowystarczalności ekonomicznej, a w przyszłości przodować będzie na polu ekspansji gospodarczej.

\*) Prof. R. Lifman. „Formy przedsiębiorstw kooperacji i socjalizacji.”

## P. Prezydent ulaskawił skazanego na śmierć

Na ręce p. Prezydenta nadeszła depesza z prośbą o ulaskawienie skazanego przez sąd wojskowy w Brześciu na karę śmierci za zbrodnię rozboju, dokonanego w nocy z 21 na 22-go września b. r. na drodze między Pruzanami a miasteczkiem Malczem, plutonowego zawodowego 20 p. artylerji polowej Edwarda P e d y. Prokurator wojskowy wniósł o zamianę kary śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia. — P. Prezydent Rzplitej ze względu na przyjazd swój do Krakowa i na pierwszy pobyt na Wawelu, przychylił się do prośby o ulaskawienie, zamienił Pedzie karę śmierci na 8 lat ciężkiego więzienia.

## Wiec wyborczy głuchoniemych w Łodzi

Do zarządu „Bundu” zgłosiła się delegacja głuchoniemych z prośbą o urządzenie dla nich wiecu, na którym zaznajomionoby ich z obecną sytuacją wyborczą i pouczono co do sposobu głosowania.

Wobec tego, że czołowy kandydat Bundu p. Lichtenstein jest nauczycielem w szkole głuchoniemych, Bund zgodził się na urządzenie tego wiecu. Na wiecu wygłoszony zostanie dłuższy referat na migi. Po referacie przewidziana jest dyskusja zebranych.

Zapowiedź tego niebawomego wiecu wzbudziła wielkie zainteresowanie, a to ze względu na rzadko spotykaną głęboką ciszę, którą cechować będzie to zebranie przedwyborcze.

## Zgon tego, „który rozpętał wojnę światową”

W Skopje zmarł w wieku lat 40, Milan Ciganovic, którego nazwisko stało się znanem w związku z zamachem, wykonanym w Sarajewie na austriackiego następcę tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Jak wiadomo — monarchja austro-węgierska w swoim ultimatum z 23 lipca 1914 zażądała wydania Ciganovica. Ta historyczna nota, która stała się pobudką do wojny światowej, żąda wydania sprawców zamachu, a przede wszystkim majora Pojatankovica, oraz Ciganovica, serbskiego urzędnika państwowego.

Milan Ciganovic instruował zamachowców Principa Cabrynovica i Grabeca w używaniu granatów ręcznych, oraz dawał im lekcje strzelania z rewolweru. Rząd serbski odmówił wówczas wydania Ciganovica i wielka wojna objęła swą pożogą całą Europę;

## Ze sportu

Piotrk. Tow. Kolarskie „Sila” w dniu 2 października na zakończenie sezonu sportowego urządza wyścigi kolarskie.

Wyścigi te odbędą się na szosie Piotrków—Łask. Start przy ul. Piłsudskiego obok Zakładów Przem. dla Inwalidów o godz. 10-ej rano, w programie 2 biegi.

1) bieg 25 kl. gościnny międzyklubowy;

2) bieg 50 kl. o tytuł mistrza P. T. K. „Sila”.

Zapisy do biegów w dniu wyścigów na starcie.

M. K. S. Swit  
Moszczenica Koluszki  
17:0 (7:0)

Spotkanie powyższych drużyn zakończyło się zupełnym i bezapelacyjnym zwycięstwem gospodarzy, którzy wystąpili w składzie: Syk, Raczyński E. Heinzel, Barysiewicz, Weigold, Lewiecki, Piasecki, Krawczyk, Cerfass, Graczyk Augustyniak.

Drużyna „Switu” grała w ośmiu do przerwy, po przerwie została zasilona jednym graczem.

„Swit” robił wrażenie luźnej gromadki niewytresowanych piłkarzy, nie mogących sobie poradzić z piłką. Drużyna M.K.S.-u zareprezentowała się doskonale, a mając w swym zespole tak utalentowane jednostki, jak Raczyński, Augustyniak W. Cerfass Piasecki, potrafiła rozgromić wprost bezsilnego tym razem przeciwnika.

Nadmienić jednak należy, że na tak wysoką porażkę „Swit” nie zasłużył, miał w swoim zespole kilku dobrych graczy, a mianowicie lewego obrońcę prawego łącznika, oraz środkowego pomocnika.

Z drużyny M.K.S. najlepiej grali Cerfass, Krawczyk, Augustyniak, Raczyński, a zwłaszcza środek napadu Cerfass grając wprost koncertowo.

Należy stwierdzić, że drużyna M.K.S. w ostatnich czasach zrobiła duży postęp jeszcze trochę więcej zgrania, a drużyna ta śmiało będzie mogła wejść do klasy B.

Bramki zdobyli: Cerfass 8, Krawczyk 3, Raczyński 2, Augustyniak 2, Borysiewicz i Piasecki po jednej. Stosunek rogów 4:0 dla M.K.S.

Sędziował p. Gawkowski z Piotrkowa

## SPECJALISTA CHOROÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH DR MED. I. FAJMAN

Ulica Piłsudskiego 67, II-gie piętro. Godziny przyjęć: 12 — 2 i 4 1/2 — 7.

## D-r Paweł Broniatowski POWRÓCIŁ

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych (Leczenie światłem i elektrycznością) Od godz. 9—12 r. i od 4—7 po południu Panie od 12—1 po południu Częstochowa, ul. Panny Marji 21 II Aleja I piętro.



## Z Nałęczowa

(Od naszego korespondenta).

(Dokończenie).

Chata Żeromskiego składa się z jednej wielkiej izby z olbrzymim oknem od południa i posiada oprócz charakterystycznego kominka wiele cennych obrazów i pamiątek historycznych, m. in. skórzana ręczna walizka, w której b. Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski i Marszałek Piłsudski transportowali nielegalną literaturę t. zw. «bibułę» z zagranicy do Polski. Ostatnio chata otoczona została wysokim parkanem żelaznym i od 1 września przeszła ze wszystkimi zabytkami w posiadanie Władzy Uniwersyteckiej Warszawskiej, do której rąk już przeszły rękopisy Żeromskiego.

Z intencji przeniesienia do Nałęczowa zwłok Żeromskiego odsłonięty będzie Jego pomnik w przeszlicznym parku zakładowym, założonym od niepamiętnych czasów, w alejach głównych wiodących do pięknego pałacu, wzniesionego przez ówczesnego właściciela Nałęczowa, p. Stanisława Małachowskiego w r. 1771. Wszelkie przygotowania do tej uroczystości są już w toku staraniem Zarządu Zakładu w Nałęczowie.

Wnętrze pałacu Małachowskich zawiera starożytne ozdoby, sztukaterje i boazerje. Stylowa sala na pierwszym piętrze ozdobiona cennymi sztukaterjami scen pasterskich z kominkiem marmurowym, antycznym zegarem, lustrami, świecznikami i meblami z czasów Małachowskich. Jest ona arcydziełem sztuki i wzorem stylu Ludwika XV. W sali tej odbywają się renyony, koncerty i t. p. przy akompaniamencie orkiestry smyczkowej Dyrektora p. Terlańskiego.

W zamku mieszczą się t. zw. «pokoje książęce», kryte jedwabnym adamaszkiem w róże i ozdobione pięknymi malowidłami treści historycznej i biblijnej, dobrego pędzla szkoły Bacciarellego (z roku 1773). W jednym z tych pokoi nocował Stanisław August Poniatowski, król, i tu również mieszkali Sienkiewicz, Prus i inni.

Godną jest również uwagi sala w Willi «Litwa» hr. Czajnickiego, ozdobiona rzadkimi obciami papierem, przedstawiającą całą panoramę z wojny prusko-francuskiej 1870—71 r.

Niemniej ciekawym i zajmującym są malownicze widoki okolicy, a zwłaszcza nowy kościół gotycki, w sąsiednim miasteczku Wąwolnica, który został wykończony przed wojną światową. Wąwolnica, albo prawnie Wawelnica, była niegdyś potężnym grodem, założonym przez Kraka, lub może jeszcze dawniej. Jest przeto uważana za trzecie pod względem starożytności miasto w całej Rzeczypospolitej — (Gniezno, Kraków, Wąwolnica), korzystające z «praw teutonskich i magdeburskich» od 1384 roku. Obecnie Wąwolnica jest przepiękną osadą należącą do gm. Drzewce, a ze względu na bliskie sąsiedztwo ma wiele łączności z Nałęczowem.

W 1903 r. zostały tu odkryte w okolicy groby z epoki kamiennej narzędziami krzemieniami (piłki, skrobaczki, dłuta, groty do strzał) kamiennymi (toporki) i wyrobami z kości i gliny.

WALERY JOST.

## MIŁOŚNICY LITERATURY

Zygmunt Czernski trafił na liczne towarzystwo. Usiadł skromnie w kątku i słuchał uczonej «filipiki». «Grzmiały słowa po sali i odbijały się od ścian i łysawych głów.

Czernski rzucił okiem po audytorjum.

— To dopiero ściągają słuchaczy? — Najwięcej zauważył kobiet. Nigdy jeszcze nie widział tak poważnych min, takiego przejęcia się na serio. Chociaż «Towarzystwo Miłośników Literatury» miało wielu członków, jednak prelegent najczęściej mówił do pustych krzeseł, i o ironjoli otwierał dyskusję.

Towarzystwo, jak zresztą każde miało pięknie wypisany statut, z niemniej pięknymi idealami. Wzrosło na gruncie małego miasteczka, gdzie ludzie zawsze się nudzą i obgadują wzajemnie. Jedną myśl gnębiła szlachetnych obywateli, że coś trzeba w ogóle zrobić! A nawet należy do dobrego tonu, i jest modne pomaganie bliźnim, lub ideowe krzewienie kultury. —

## KINO „APOLLO”

Dalej biegnie trakt do przepięknych Paław, zwanych «polskimi Atenami», niegdyś cudownej rezydencji Adama Czartoryskiego, a z Paław prowadzi piękna droga do Kazimierza nad Wisłą, swanego «Polską Szwajcarią». Same historyczne miejscowości, o których napiszę w następującym moim liście.

M. Feinkind.

## Gdzie „Sęk” w Gorzkowicach

Naszemu urzędowi gminnemu stało się nieszczęście.

Niejaki Sęk nadepnął mu na odcisk... poruszył najołobniejszą stronę, więc wszyscy panowie należący do Zarządu latają i koniecznie chcą się dowiedzieć gdzie ten «sęk» w Gorzkowicach. Bo przecież takiemu człowiekowi, który się odważył naszemu prześwietnemu zarządowi gminy napisać, że porządku nie mają, rynek nie brukowany itd., trzeba, mówiąc delikatnie, buzią obić... Gdyż wiedziecie Sz. Czytelnicy, że taką przekłętą korespondencję może czasami i p. Starosta przeczytać, no i wtenczas... (ach ci przekłeci dziennikarze, bodaj ich...)

Lecz ja Sz. Zarządowi pokażę gdzie jest «sęk» w Gorzkowicach. Oto «sęk» jest przedewszystkiem w tem, że gmina nie dba o porządek w miasteczku. Dlaczego stacja jest tak elegancko odrestaurowana, bo p. Zawiadowca dba o to, dlaczego Urząd pocztowy jest w porządku, bo naczelnik dba o to i ma swoje obowiązki. A zarząd gminy wie tylko co 1-go pensję odebrać, a że ciemno w miasteczku, nikt wieczorem wyjść nie może, o tem nie wiedzą — ach pardon — to przecież do lamp wiszących w rynku kupiono beczkę benzolu i trzymano ją na targowisku dotąd, aż jakiś malec ją podpalił. Trochę się spaliło, resztę znowu gdzieś schowali, a ciemności egipskie w dalszym ciągu panują.

Tak samo pompy stoją wśród rynku nieczynne, a biedni mieszkańcy muszą brać wodę z otwartych, brudnych studzien, nie odpowiadających absolutnie wymaganiom higieny. A więc Sz. Urzędzie teraz zdaje się już wiesz, gdzie jest «Sęk» w Gorzkowicach. O, z jaką ulgą byśmy odetchnęli gdyby p. Starosta usłyszał te nasze narze-

# SYRENA CYRKU

Dramat obyczajowy w 10 aktach  
Nad program ??? Nad program ???  
Od 1 października występy zaangażowanych znanych artystów scen Warszawskich i zagranicznych.



Polecamy również nasze wyborowe wina bordowskie i inne.

Z DNIA

## Babie lato

Na skrzydłach lekkiego powiewu, rzecby można po promieniach słońca, płyną cieniutkie nitki białej pajęczyny. Przędza Matki Boskiej! Płyną wolno, leniwie, czepiając się wszystkiego co wznosi się na drodze; wszystko osnuwa biała pajęczyna lekka i powiewna, jakby z mgły porannej utkana; oplata drzewa i budowle, opada na wyszarzane ścierniska i w świetle słońca mieni się i połyskuje, jak powierzchnia jeziora. Oto symbol jesieni, te białe nitki! Płyną tłumem i upiększają ziemię, na której niewiele pozostało z dawnej letniej krasy. Zieleń jeszcze tkwi na drzewach, ale już znacznie przerzedzona, liście zmieniają kolory i coraz częściej noga potrąca o zeschnięte i kruche liście. Pola zielenią się młodą runią ozimim, jako zadatkim nowego życia, a zresztą gołe i puste czernieją świeżo zoraną ziemią, lub szarzeją ścierniskami i łanami zawiedzionych kartofli. W ogrodach georginie i różnokolorowe astry zdobią grządki; po wsi rozlega się suchy klekot cierlic i łoskot miarowy cepów, jako odgłos i symbol jesieni.

Słońce niby jeszcze świeci jaskrawo; w południe stara się ogrzać człowieka, ale brak mu już siły! Coraz bardziej skracają się dni, dłużej podczas nocy odpoczywa, a rankami dużo zużywa pracy, aby rozpedzić mgły, które uparcie gromadzą się na nizinnych miejscach. Jeszcze nie zdąży wykaszać swej siły, a już musi odpłynąć ku zachodowi. Jednakże gdyby nie smutek jakiś, wędrujący przez pola, gdyby nie ciska grobowa, obejmująca całe okolice, gdyby

czynić nielada znawcy do których i on należał.

Prelegent, tegi mężczyzna, prześwietlający tysiąć rozwodził się długo nad «kobietą w literaturze». Niezbyt fortunem było to, że pakował w co drugie zdanie słowo łacińskie, którego oczywiście nikt nie rozumiał, a może nawet i on sam, bo był z zawodu aptekarzem.

— Czy nie za wiele terminów? — odezwał się do pana Zygmunta, siedzący obok pisarz sądowy. Bo to się traci wątek myśli.

I mnie się zdaje to! potwierdził Czernski, ale zajmującą mówi.

Pisarz przytaknął głową.  
— A możeby tak panie Czernski, po tem zebrańku urządzić sobie maleńką bibliotekę w ścisłym kółku?

— A dlaczego nie? Cudowna myśl! Trzeba to oblać, i aptekarz — Galkiewicz nie od tego.

Nagła burza oklasków przerwała dalszy dyskurs Czernskiego.

Mówca — aptekarz kłaniał się wokół. Posypały się zewsząd pytania dyskusyjne. Panie najczęściej miały w tej kwestji do powiedzenia.

A tymczasem pan pisarz również miłośnik literatury prawil dalej do Czernskiego:

nie mgły wieczorne i poranne, możnaby jeszcze sądzić, że to wiosna wstępuje w swoje prawa natury i ma dopiero rozbudzić życie. Niestety, to tylko chwilowy zwrot, wspomnienie lata, odbłask słonecznych, gorących dni lipcowych, to tylko początek końca, lato w miniaturze — babie lato!

Wędrownie ptactwo dawno już opuściło naszą krainę — ucichły głosy śpiewaków leśnych i polnych, ale za to coraz częściej słychać zachrypnięte krakanie wron, wieszczących surową, nieubłaganą zimę.

Jakby w nagrodę za stracone blaski słońca, księżyc wyżej wznosi się do góry i rozświetla promienie, które trawki nawet nie pobudzą do nowego życia. Na pożegnanie jesień rozwinęła nad ziemią swe uryki, ale niebawem zjawia się posępne chmury, powstaną wiatry, deszcz i śnieg naprzemian zagłuszą wspomnienie cichego i smętnego babiego lata. Potem mróz ściśnie ziemię, i martwa skostnieje, aż do wiosny, zwiastunki zmartwychwstania życia.

Jaskier.

## Postulaty nauczycielstwa szkół średnich

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie przeprowadziło obszerną dyskusję nad obecną sytuacją w szkolnictwie średnim i wyzjęło szereg uchwał, które w skróceniu brzmią następująco:

Koło lwowskie T. N. S. W. stwierdza, że wśród nauczycielstwa panuje rozgorzyczenie i zniechęcenie z powodu zmian osobowych w administracji szkolnej, wywołując dezorientację w szkole na całym polskim wschodzie, tem niebezpieczniejszą, że posiadają one przeważnie charakter rugów politycznych.

Wprowadzenie do gimnazjów polskich przymusowo nauki języka ruskiego przy równoczesnym ograniczeniu zakresu języka polskiego, nie jest poddyktowane myślą pedagogiczną, lecz jest wynikiem tendencji politycznych.

— Bo wie pan, literatura — literatura ale życie to co inanego. Jak człowiek ma łeb wolny, to sobie i co poczyta ciekawego. Od tego głowa nie boli. Ach, prawda, panie drogi, co to jest substancjonalizm?

— Skąd to panu do głowy strzeliło? wykrzyknął zdziwiony Czernski.

— Tak raz czytałem, i nie mogę wykombinować. Substancjonalizm? — substancja? to coś takiego... no nie wie pan co się nazywa substancją?

— Nie — potrząsnął głową.

— To jest coś stałego!

— Acha, dziwił się pisarz.

— A substancjonalizm? znowu co innego. Najlepiej panu wytłumaczy Galkiewicz, bo tego terminu używają tylko w aptekach. Przecież człowiek aptekarzem nie był i nazw tych proszków po łacinie się nie zna, usprawiedliwił słusznie brak wiadomości aptekarskich.

Tymczasem na sali ruch powstawał coraz większy. Dyskusja zesłała już na swobodniejsze tory. Pani Marja, żona zamożnego obywatela mającego sklep kolonialny, toczyła zaciekle spór o «kobietę», ale w pozyciu małżeńskim. Przytaczała tak niezbite fakty «zdrady z jego strony», że trudno było wprost wątpić.



**Komitet Budowy Gimnazjum P. S. Ś. w Piotrkowie**

ogłasza

**Przetarg na roboty malarskie**

(olejne i klejowe) w wykonanym budynku.

Informacji udziela i oferty przyjmuje kancelarja Gimnazjum (Aleja 3-go Maja 34) między godz. 11—12 do środy dnia 5 b. m. włącznie.

**Restauracja „CRISTAL”**

przy Hotelu Litewskim — ul. Sieradzka 2

została gruntownie odnowiona

i z dniem 1-go października 1927 r. rozpocznie swe **KONCERTY** pierwszorzędnym w Polsce kwintet zespołu damskiego

codziennie od godziny 7-jej wieczorem do 1-jej w nocy, nadto w piątki, niedziele i święta od godziny 1-jej do 4-jej po południu.

**CENY ZWYKŁE!** — Polecamy się Szanownej Klienteli Z poważaniem **ZARZĄD.**

kontynuować akcję rozbudowy i otrzyma odpowiednią zaliczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego.

**Teatr w sali im. Kilińskiego**

W sobotę, 1 października Piotrków gościć będzie w sali im. Kilińskiego znakomity zespół Teatru Narodowego w Warszawie z pp. Cwiklińską, Brydzińskim i Różyckim na czele. Nazwiska tych świetnych artystów same mówią za siebie, a przemiła komedia Roberta Bracco „Niewierna”, daje niezwykle pole do popisu, czego dowodem, że już od dwóch miesięcy nie schodzi z afisza w Warszawie i zawsze wypełnia widowisk po brzegi, ciesząc się wprost niebywałym powodzeniem, dzięki koncertowej grze znakomitych artystów. Nie wątpimy więc, że te walory przyczynią się do wypełnienia sali teatru po brzegi, gdyż publiczność tłumnie pospieszy, aby skorzystać z okazji użycia tak świetnej trójki aktorskiej.

Artyści wystąpią tylko jeden raz. Początek punktualnie o godz. 8 m. 30 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Borczyka.

**OFIARY**

złożone na ręce dra Krajewskiego na odbudowę pomnika ś. p. Klemensa Junoszy Szaniawskiego na cmentarzu w Lublinie.

Pp. Jerzy Oppeln Bronikowski 1 zł. 50 gr., inż. A. Kurnatowski, ze Skierniewic 1 zł., Franciszek Brauliński 5 zł., Stanisław Ciszek (powtórnie) 3 zł. Razem 10 zł. 50 groszy.

Pp. D-rowski Szokalscy na Powodzian składają zł. 10.

— **Kwsta uliczna na powodzian** Zawsze ruchliwa Narodowa Organizacja Kobiet urządza w niedzielę dn. 2 października br. uliczną kwstę na powodzian w Małopolsce Wschodniej.

Z ostatniej chwili.

**Prezydent Rzplitej w Krakowie**

Gród Podwawelski witał Prezydenta Mościckiego serdecznie i entuzjastycznie. Gdy pociąg wozący Głowę Państwa wjechał na dworzec o godzinie 9 rano, odewały się wszystkie syreny kolejowe, a 21 strzałów armatnich wstrząsnęło powietrzem. Po powitaniach, Prezydent Mościcki wsiadł do powozu, zaprzęzonego w 4 białe konie i w towarzystwie wojewody Darowskiego, wśród szpalerów z młodzieży i publiczności posuwał się pojazd do Barbakanu, gdzie Prezydent wysiadł z powozu. Tu piękną przemową witał Go prezydent miasta Rolle, kończąc okrzykiem: Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!

W tryumfalnym pochodzie ruszył orszak Prezydenta na Wawel, gdzie w katedrze ks. metropolita Sapiecha, po odprawieniu modłów powitał Pana Prezydenta ze stóp ołtarza przemówieniem, które tak zakończył:

«Nigdy tak jasno — mówił książe metropolita — przed oczyma naszymi nie stanęła wielkość łaski Pańskiej, jak obecnie, gdy w katedrze wawelskiej po raz pierwszy w odrodzonej Polsce na Zamku królewskim witamy Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Jak za czasów rozbioru schodziliśmy się tutaj dla nabrania sił do przetrwania, tak obecnie naród polski winien się tu schodzić dla odnowienia swej odrodzonej młodości.

„Winniśmy pielęgnować w sobie poszanowanie dla przeszłości i kochać ideały ojców naszych.

„Składając hołd Majestatowi Rzeczypospolitej, reprezentowanemu w Twojej osobie. Dostojny Panie Prezydencie, zasylam modły do Pana Zastępów, byśmy byli godni przodków naszych i byśmy nie zmarnowali dziedzictwa przez nich nam pozostawionego».

Pan Prezydent zamieszkał w komnatach królewskich na Wawelu.

Po krótkim odpoczynku przyjął hołd miast Województwa Krakowskiego i Rad powiatowych, poczem udzielał audjencji.

Z kolei udał się do Akademii Umiejętności na uroczyste posiedzenie i do Uniwersytetu a następnie wziął udział w przyjęciu na Jego cześć w Województwie.

Na obiedzie w Starym Teatrze wygłosił Pan Prezydent mowę dziękując za ciepłe i serdeczne przyjęcie, jakie Mu zgotowała ta druga stolica Polski.

W niedzielę Pan Prezydent wyjeżdża na Górny Śląsk.

**List krewnych gen. Zagórskiego do marsz. Piłsudskiego**

(Telefonem od naszego Korespondenta)

**WARSZAWA.** Krewni zaginionego generała pp. Irena i Stefan Ostoja Zagórscy wysłali obecnie do Marszałka Piłsudskiego, jako do szefa rządu list, w którym proszą o zajęcie się wyświetleniem losu zaginionego.

Powołują się przytem, że na swoje pismo skierowane do Prezydenta Rzeczypospolitej w tej sprawie otrzymali odpowiedź z kancelarji cywilnej, iż sprawa przedstawiona została rządowi.

**Panorama Raclawicka we Lwowie uszkodzona**

W piątek rano rozeszła się smutna wiadomość o katastrofie, jakiej uległa jedna z najcenniejszych wartości kulturalnych, posiadanych przez Lwów, mianowicie »Panorama Raclawicka«, znajdująca się w parku Kilińskiego.

Wskutek ostrzeliwania w czasie wojny i niedostrzegalnego butwienia w miejscu zawieszenia, część obrazu oderwała się od górnego umocnienia i zawisła na przestrzeni kilkunastu metrów. Uszkodzeniu uległa partja panoramy, na której znajduje się Kościuszko ze sztabem oraz chata.

Naprawa odbywać się będzie przy współudziale komisji, w skład której wejdą również twórcy panoramy p. Wojciech Kossak, Zygmunt Rozwadowski. Restauracja pociągnie za sobą znaczne koszta.

**Zadajcie wszędzie „Dziennik Narodowy”**

**KRONIKA**

KALENDARZYK

Sobota	Dziś Hieronima
1	Jutro Bł. Jana z Dukli
Październik	Wschód słońca g. 5,17.
	Zachód o godzinie 5,42.

— **Sprostowanie.** W związku z nieścisłymi wiadomościami, jakie ostatnio ukazywały się w prasie o rzekomym wybuchu olbrzymiego zbiornika z benzyną w cywilnym porcie lotniczym na polu Mokotowskim w Warszawie, wydział lotniczy ministerstwa komunikacji podaje do wiadomości, iż eksplodowała jedynie minimalna ilość benzyny, znajdująca się w blaszance 2 litrowej. Wybuch poparzył jednego z pracowników, który znajdował się w pobliżu blaszanki.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złym samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką «Franciszka-Józefa». Sprawozdania naczelników lekarzy zakładów leczniczych dla choroób żołądka i kiszek, stwierdzają nadzwyczajną skuteczność naturalnej wody «Franciszka-Józefa» jako środka przeczyszczającego. Żądać w aptekach i drogerjach.

**17 inspektorów wyjeżdża na lustrację**

W sobotę wieczorem wyjeżdża na inspekcję sanitarną 17 wyższych urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych i departamentu zdrowia. Urzędnicy otrzymali już, jak wiadomo, odpowiednie instrukcje od min. Składkowski.

**Z miasta**

— **Z Magistratu.** W związku z posytem Prez. Szmida i radcy Magistratu Seweryna Nowakowskiego w Warszawie dowiadujemy się, że Magistrat będzie mógł

Chodziło tu naturalnie w znaczeniu ogólnem o kobietę, w dzisiejszych nawet czasach niedocenianą i zdradzaną przez męża. Padały żywo słowa, jak liście, jak ulewa.

— Ależ... ja nie obwiniam kobiet, broń się aptekarz. Mówiłem o literaturze, a nie o małżeństwie. Chyba niema nic wspólnego?

— Przepraszam, jak to nic? — a w literaturze niema małżeństw?

— No są... godził się na taki stan rzeczy; przecież to jeszcze niczego nie dowodzi. Ale pani Marja nie dała za wygraną, runęła z jeszcze większą furją.

I pan to mówi? że nie dowodzi? — bez kobiety nie byłoby literatury, ani małżeństwa.

W rezultacie większość pań zgodziła się na to, że wiele jest naprawdę niewiast piszących z talentem, co znowu nie miało nic wspólnego z poprzednim tematem.

— Oj Boże — osiwieję, jęczał aptekarz. Ale nie o to chodzi, pomieszano dyskusję.

— Jaką tam dyskusję, oburzył się ktoś na serjo. A panna Alinka nie pisuje wierszy i ma talent.

Pan Galkiewicz łapał się co chwile za głowę i wycierał pot, który go rześście ścierał.

Zanościło się na grube nieporozumienie. Po burzliwym odczycie «dobre tawarzystwo», z szanownym prelegentem na czele ruszyło na lepszy wypoczynek duchowy do «Nachtigala».

Sympatyczny Nachtigal posiadał wyszynk z gabinetami dla lepszych gości. — Tam zazwyczaj kończyło się każde «zebranie», każde posiedzenie gminy. Była to instytucja bez której właściwie nie byłoby porządku w miasteczku. Mówiąc otwarcie, Nachtigal był drugą gminą nieoficjalną. — Właściwe zarządzenia zapadały u Nachtigala.

W lepszych nieco humorach rozsiadło się całe towarzystwo w gabinecie. Zaczęła się kolacja suto zakrapiana.

Języki zwolna rozwiązywały się, nabierając przedsiwnej sprawności wymowy. — Temat odczytu był zbyt aktualny, by go nie zbadać dokładniej.

Pan Czerski hucał, jak bąk na wiosnę. — A mówiłem ci, panie prowizorkul bab nie przyjmować, bo nie dojdziemy do ładu. Co one się mogą znać na literaturze? Człowiek zęby zjadł w «redakcji» i na piśnaniu.

— Przepraszam! zapomniałem, gdzie to kolega pracował? — zapytał aptekarz.

Pan Zygmunt nie lubił tego tematu, odburknął coś pod nosem ni w pięć, ni

dziesięć. Czują stroną, jaką tylko posiadał, była właśnie redakcja.

A prowizor w najlepszej myśli ciągnął dalej.

— Słyszałem, że kolega dużo napisał utworów. Czytałem jeden pański «poemat», wałnął na chybił trafił.

Czerski znalazł się nagle w dwuznacznej sytuacji.

— Kpiny robi? — pomyślał. A nuż czytał...? Uwierzył we własny wymysł i «redakcję», w której nigdy nie pracował.

Dla wszelkiej pewności już miał na języku paskudne słowo, gdy przerwał tę drażliwą rozmowę milczący dotychczas pisarsa sądowy.

— Prawda... prawda... panie Zygmuncie! mieliśmy się zapytać prowizora o «substancjonalizm».

To wybawiło poprostu pana Zygmunta z kłopotu. Całą rozmowę przerzucił zęcnie na ów «preparat apteczny». Nabral odrazu niebywałego animuszu.

Aptekarz słuchał wywodu, omal że naukowego, z czego się otrzymuje substancjonalizm, aż sam zgłupiał. Fach swój znał dość dobrze: coprawda nie był skończonym prowizorem, jednak o czemś podobnym nie słyszał. Zastanowił się bardzo głęboko.

— Substancjonalizm...?

— Acha! Substancjonalismus.

Wiadomo! — Jakiż tam panie redaktorze środek aptekarski? — Najwyżej my damy na to środek. Substancjonalismus, to taka choroba nerwowa!

— Głupstwa pan pleciesz, wtrącił sekretarz straży ogniowej, żadna choroba.

— Pilnuj pan sikawki pożarnej, a nie wtrącać się do apteki!

— Zaraz powiem panu dokładniej, kto ją odkrył, doktor... medycyny...

— Jaki doktor? — prostował sekretarz. Prowizor podrażniony wybuchnął gwałtownie.

— Skąd pan tę chorobę wydarł?

— Na dzisiejszym zebraniu przypomniało mi się.

Na samą myśl o zebraniu prowizor aż podskoczył. Irytowało go żywe kłamstwo sekretarza, zaprzeczanie wiadomości ściśle fachowych.

— A diabli panu do tego co za choroba? Kpiny pan robi, czy co?

Pan Zygmunt poczuł się obrażonym. Zmierzył ostro prowizora i ryknął na cały głos: — pan jesteś kpeem w swojej aptece!

— Pana Czerskiego wykluczamy na zawsze z towarzystwa — zakonkludował sekretarz.



## Ogród botaniczny w Piotrkowie

W roku bieżącym Magistrat m. Piotrkowa przystąpił do założenia ogrodu botanicznego w Piotrkowie.

Obecnie jest już gotowa do użytku przestrzeń w końcu parku im. Poniatowskiego o 260 półkach, uwzględniających: morfologię (100 półek) biologię (100 „) i systematykę (60 „)

Plan ogólny obecnego ogrodu umieszczono przy wejściowej tablicy, szczegółowy — na etykietach.

Ogród ma służyć jako teren wycieczek szkolnych, celem badania roślin na miejscu — roślin i kwiatów zrywać nie można. Oddzielna składnica, o ile zajdzie tego potrzeba, urządzona będzie specjalnie.

Oddając ogród ten do użytku szkolnego Magistrat żywi nadzieję, iż stanie się terenem licznych wycieczek szkolnych, przyczyniając się do uprzyętnienia racjonalnego nauczania przyrody w szkołach piotrkowskich.

Szczegółowych informacji udziela opiekujący się ogrodem z ramienia Magistratu p. W. Justyna, który swą pracą i inicjatywą przyczynił się w dużej mierze do powstania ogrodu botanicznego.

Magistrat m. Piotrkowa

## Komorne wzrosnie o 6 proc. od 1 października

Szczęśliwy wyjątek stanowią tylko 1 i 2 izbowe lokale.

Od 1 października opłaty komornicze za mieszkania wzrosną o dalsze 6 procent komornego przedwojennego.

Lokale dwuizbowe z kuchnią opłacać będą 90 proc. komornego przedwojennego (2.40 zł. za rubla), lokale 4—6 pokojowe 95 proc. (2.53 zł. za rubla).

Lokale o większej ilości izb opłacać pełne komorne przedwojenne, tj. 2.66 zł. za każdego rubla przedwojennego.

Jedynie mieszkania jednopokojowe lub jednopokojowe z kuchnią stanowią wyjątek: komorne ich nie wzrosnie i wynosić będzie jak dotychczas 43 proc. (1.14 zł. za rubla).

## 42½ morgi ziemi pszennej

POD RADOMSKIEM

z inwentarzami kompletnymi sprzedam ZA 125 TYS. ZŁ.

Kaliska 14. Trafika.

## W. RUDICZ

udziela lekcji gry na fortepianie

ŻELAZNA 6 m. l.

NOWOŚCI

NOWOŚCI

Ostatni wyraz techniki w przemyśle o:—:o Gilzowym! o:—:o

GILZY Z FILTREM

„TIGAN”

Przedstawicielstwo wyłączna sprzedaż — na Piotrków i okolice —

Firma HELENA OPPELN-BRONIKOWSKA, Piotrków — Kaliska 14.

## OGŁOSZENIE.

Stosownie do art. 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. (Dz. Ust. 42 1927) podaje się do publicznej wiadomości, że parcelacja (podział) nieruchomości na terenie tutejszego miasta bez zezwolenia Magistratu jest wzbroniona,

a to ze względu na to, że z podziałem nieruchomości prywatnych w wielu wypadkach jest związana prawidłowa parcelacja bloków budowlanych, jak również przeprowadzanie nowych i rozszerzanie starych ulic.

Piotrków, dnia 28 września 1927 r.

MAGISTRAT M. PIOTRKOWA.

## SMAKOSZE

całego świata

piją tylko angielską herbatę

# LYONS'a

Ta niezrównana w smaku herbata używana jest na dworze Króla Angielskiego oraz na wszystkich dworach europejskich.

Do nabycia w sklepach — kolonialnych —

PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ:

TEOFIL MARZEC, Warszawa, Marszałkowska 89. Tel. 53-46.

## Pasy skórzane, Cement, Pape, Smoła

poleca na nadchodzący sezon

POCENACH KONKURENCYJNYCH

## ANTONI UNISZEWSKI

skład hurtowy i detaliczny wyrobów żelaznych, budowlanych i przedmiotów gospodarstwa domowego

w Piotrkowie, Rynek Trybunalski 7, telefon 2.

Poważna Fabryka Silników i Armatur poszukuje dobrze wprowadzonych

## PRZEDSTAWICIELI

na poszczególne miasta i okolice.

Szczegółowe oferty z referencjami kierować do biura ogłoszeń T. Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115 pod „FABRYKA”.

Tylko za 1 zł. zamiast 25 zł.

można otrzymać zegarki, budziki, złote pierścionki, łańcuszki, oraz inne towary. Nie zwlekajcie, lecz dziś jeszcze przyslijcie swój adres. Warunki, cenniki i serje wysyłamy po otrzymaniu 43 groszy. Tw. „JAK” Warszawa. Skrzynka pocztowa № 5544. Mnóstwo listów dziękczynnych.

## 16 morgów ziemi pszennej

z zabudowaniami murowanymi, pół krescencji zostawiam, sprzedam pod Piotrkowem, a 1300 złotych morga obsiana. Wiadomość: Kaliska 14 — trafika.

Kupię przemysłowy majątek do 3-ch włók

Zgłoszenia Kaliska 14 Trafika.

## Przyjmuję LEN

roszony i nieroszony DO PRZEROBIECIA a także

wymieniam na płótno i wyroby z takowego jak serwety, ręczniki i t. d.

Piotrków, Przędzalnia „MŁYNKI”

## Potrzebny POKÓJ z kuchnią

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Narodowego”.

## POTRZEBNI zdolni agenci

do sprzedaży artykułu posiadającego duży zbyt, na wysoką prowizję. Zgłaszać się do Adm. „Dz. Narod.”.

## Emilja KRUSZYŃSKA

konserwatorzystka

udziela lekcji gry na fortepianie

Uczy według metody i nowoczesnych wymagań pedagogicznych, co daje gwarancję szybkich postępów w muzyce. Ceny przystępne.

Adres: Ulica Piłsudskiego L. 73

## 260 morgów pod Warszawą

z inwentarzami i krestencją pełną sprzedam za 45 tys. dolarów

Wiadomość: Kaliska 14 — trafika.

## Czas odnowić prenumeratę

## PŁYTY patefonowe

najnowsze aktualności w Bazarze Narodowym

UDZIELAM lekcji gry na skrzypcach Celejowski, Piotrków, Krakowska 1.

## Pianino koncertowe z moderatorem firmy Kerntopfa

lub FORTEPIAN sprzedam na spłaty Aleja 3 Maja 10 m. 10 od 2—5 pp.

## GLAZURA DO MEBLI

przedmiotów z żelaza i skóry tanio do nabycia

W BAZARZE NARODOWYM przy ul. Piłsudskiego 71.